

Rzeczpospolita 22.12.2008r.

## DRUGIE ŻYCIE VALEANT W EUROPIE

DAWNA POLFA RZESZÓW CHCE ROZPOCZĄĆ 2009 R. OD DUŻEGO PRZEJĘCIA. NA CELOWNIKU SĄ CZTERY FIRMY PRODUKUJĄCE W NASZYM REGIONIE LEKI GENERYCZNE. WSZYSTKO WYJAŚNI SIĘ W STYCZNIU.

BEATA CHOMAŃTOWSKA

- Negocjujemy z czterema firmami produkującymi leki generyczne z regionu - mówi, „Rz” Mariusz Gajowniczek, prezes Valeant na Europę. - Niektóre z nich działają w kilku krajach, także w Polsce. Rozmowy są mocno zaawansowane, do transakcji powinno dojść jeszcze w styczniu, najpóźniej w lutym. Akwizycję planujemy sfinansować z własnych środków. Do 2006 r. polska część Valeant, powstała na bazie rzeszowskiej Polfy, była osobną spółką, podobnie jak jej odpowiedniki w Czechach, na Słowacji i Węgrzech. Dwa lata temu koncern zlecił jej władzom zarządzanie całością operacji w Europie Środkowo-Wschodniej, a w tym roku firma przejęła także kontrolę kapitałową nad pozostałymi trzema spółkami w regionie. Dziś kierowana z Warszawy grupa jest jedyną reprezentacją tego koncernu na naszym kontynencie. We wrześniu Valeant w ramach restrukturyzacji sprzedał pozostałe swoje europejskie spółki szwedzkiej firmie Meda, ograniczając się do działalności w krajach obu Ameryk, Australii i czterech państwach Europy Środkowej. Zatrzymanie tych ostatnich aktywów tłumaczono stale rosnącym wzrostem sprzedaży - tylko w drugim kwartale 2008 r., gdy dobijał targu ze Szwedami jej wartość w naszym regionie poszła w górę rok do roku o 32 proc, do 41,1 mln USD. Nie bez znaczenia był też profil produkcji: część środkowoeuropejska wytwarza głównie leki generyczne (tańsze odpowiedniki oryginalnych preparatów), których sprzedaż rośnie, podczas gdy zachodnioeuropejskie spółki specjalizowały się w lekach innowacyjnych, zagrożonych rychłym wygaśnięciem patentów. W naszym regionie Valeant sprzedaje dziś leki za ok. 150 mln USD. To ponad połowa tego, co uzyskiwał w Europie Zachodniej.

Nowa strategia Valeant zakłada ponowny podbój rynków europejskich przez grupę skupioną wokół dawnej Polfy Rzeszów. -Zgłosiliśmy do rejestracji w różnych krajach ponad 50 preparatów, min. w samej Rumunii ponad 20 - mówi Mariusz Gajowniczek. - W niektórych spośród nich, jak właśnie Rumunia czy Bułgaria, chcemy zaistnieć z osobnymi spółkami, w innych, np. na Ukrainie, będziemy korzystać z pomocy lokalnych firm, z którymi nawiązaliśmy współpracę.

Spółka nie planuje natomiast na razie rozbudowy fabryki w Rzeszowie, z której zaopatrywany jest wieki cały region. - Mamy zapasy produkcyjne - twierdzi prezes europejskiej części Valeant. - Firma produkuje ponad 50 mln opakowań rocznie. Możliwe jednak, że powiększą się one poprzez akwizycję - jedna z firm, z którymi toczą się negocjacje, dysponuje zapleczem produkcyjnym.

Valeant zajmuje dziesiąte miejsce na polskim rynku farmaceutycznym pod względem ilości sprzedanych leków (ok. 3 proc. udziałów) i 24. pozycję w ujęciu wartościowym (1,6 proc). Na koniec 2009 r. firma spodziewa się 10-proc wzrostu przychodów.